

mały



TYGODNIK

Bezpłatny dodatek „Tygodnika Katolickiego“

Rok 2

Gerzów, dn. 16 – 22 listopada 1947 r.

Nr 44 i 45

ŚW. STANISŁAW

Był biały i czysty, jak kwiatek liliowy,
A młody był, dzieci, jak wy.
Gdy innych bawiły i uczyły i łowy,
To on szedł się modlić do swojej alkowy,
By potem swe święte śnić sny.

W świętości mijają miesiące i lata,
Wśród obcych już uczy się Stach.
Choć tyle goryczy doznaje od brata,
Duch jego wciąż wyżej i wyżej wylata,
I obcy mu grzech i strach.

W godzinę skonania leży cicho na łożu,
W kościele odzywa się dzwon.
Na twardym posłaniu w dalekim klasztorze
Umiera Stanisław i w świętej pokorze
Przed Boski udaje się tron.

Gdy wzrok swój odwrócił od ziemi do góry,
Od ziemi, gdzie było mu źle,
To Matkę Chrystusa zobaczył, gdy z chmury
Zstępuje, po bokach niebieskie ma chóry
I stąpa po kwiatkach i mgłę.

I znów mu Najświętsza zjawiała się Pani
Z niebieskich przyszedłszy tu dróg.
A że był Polakiem, więc moi kochani,
Swe troski i prośby oddajcie mu w dani,
Na pewno wysłucha was Bóg.

St. Kr.

Jak dzieci witały Prymasa Polski

Jeszcze nie wszystkie dzieci wiedzą o tym, że przy końcu miesiąca października br. bawił na terenach Ziemi Lubuskiej i Pomorza Zachodniego wielki Dostojnik Kościoła Ks. Kardynał August Hlond — Prymas Polski.

Przystroili się odświętnie wioski i miasta. Na ulice wyległa młodzież dziatwa i starsi. Zajaśniały kościoły od świateł. Ksiądz Kardynał przejeżdżał przez wioski, zatrzymywał się między ludem wiernym, krzepił na duchu i błogosławił. Witano Dostojnego Gościa wszędzie kwiatami. Na Jego cześć wznoszono liczne gromkie okrzyki. Wszak wifano Polskiego Prymasa na tych ziemiach, które niedawno jeszcze były w rękach protestanckich zaborców. Na polskich — piastowskich ziemiach Polski! Chwilami zdawało się, że duchy ojców powstały z grobów, aby patrzeć i przeżywać te podniosłe chwile. W tych licznych powitaniach brała żywy udział polska młodzież i dziatwa. Jedno powitanie dla przykładu zamieszczamy. Zostało ono wygłoszo-

ne we wsi Deszczno pow. Gorzów przez uczennicę szkoły powszechnej:

Eminecjo! Pierwszy Dostojniku naszego Kościoła katolickiego!

My dziatwa tutejszej szkoły ślemy Ci najserdeczniejsze pozdrowienia. Przyjm nasze młode serduszka pod swoją opiekę i zapalaj miłością ku Bożej chwale i pożytkowi naszej Ojczyzny.

My zgromadzeni z różnych stron Polski na Ziemi Lubuskiej idziemy śladami naszych praojców, którzy dwa mieli cele — **Bóg i Ojczyzna.**

Otocz opieką nasze świątynie, by w nich gromadzili się wierni na modlitwie, a nauka by z nich promieniowała ku naszym młodym serduszkom, utrwalając nas w wierze katolickiej i wytrwałości religijnej.

Kochane dzieci! Uważnie przeczytajcie jeszcze raz to powitanie wygłoszone przez polskie dziecko przed Prymasem Polski. Hasło nasze — **Bóg i Ojczyzna.** Starać się będziemy o to, by niczego nie stracić z tego, co nam praojcowie w spadku zostawili. Tak nam dopomóż Bóg!

Satron dzieci polskich

W dniu 13 listopada obchodzi Kościół Katolicki święto patrona dzieci i młodzieży — św. Stanisława Kostki. W dniu tym każde polskie dziecko powinno choćby chwilę pomyśleć o wielkim Polaku i pomodlić się do tego świętego młodzieńca, aby mu uprosił łaskę zachowania czystości i niewinności serca.

Św. Stanisław urodził się w roku 1550 w Rostkowie. Ojciec Jego Jan Kostka był znany w całym kraju jako zamożny człowiek. Choć Stasio chował się w dostatkach i dobrobycie, nigdy nie ciągnęły go do siebie ani pieniądze, ani chwala ziemską. Zawsze skromny i cichy wyróżniał się wśród dzieci. Kiedy

jego koledzy bawili się wesoło — Stasio udawał się do kościoła, aby rozmawiać z Panem Jezusem. Gdy się niektórzy z niego śmiali, odpowiadał: „Do wyższych rzeczy jestem stworzony”. Gdy Stasio podrósł, wysłał go ojciec wraz ze starszym bratem Pawłem do Wiednia na naukę. Szkołę prowadzili tam OO. Jezuici, których sława zaczęła się rozchodzić po całym świecie. — Stasio zyskał sobie rychło miłość kolegów. Mieszkał razem z bratem Pawłem i często doznawał od niego przykrości. Gdy raz pewnego Staś ciężko zachorował, nie chciał mu zły brat przywołać kapłana z ostatnimi pociechami religijnymi. Wówczas to na prośby św. Stanisława Bóg cudownie przysłał mu Komunię świętą przez Anioła. — Kiedy wyzdrowiał, wybrał się w daleką podróż do Rzymu, by tam wstąpić do zakonu OO. Jezuitów. Mimo liczne przeszkody stawiane przez rodzinę, zostaje zakonikiem, lecz na krótko, gdyż po 10 miesięcznym pobycie w klasztorze oddaje swoją duszę czystą Bogu. Pamięć o nim do dziś pozostała w sercach Polaków. Jego opiece oddawano całe miasta i domy polskie. Miasto Rzym po jego śmierci okryło się żałobą. Mówiono wówczas: umarł wielki święty. Do dziś dnia młodzież rzymska gromadzi się tłumnie u grobu polskiego młodzieńca. W dniu 13 listopada niech się zgromadzi w kościołach naszych młodzież polska i niech popłynie pieśń do świętego Patrona:

Aniele ziemski bez winy,

Ozdobę naszej krainy,

Wejrzyj z niebios dziś łaskawie

Na nas, święty Stanisławie.

RZECZY CIEKAWE

ŻYWA PRZESZKODA

W Marocco, na linii kolejowej Casablanca—Konrigha węzeł zatrzymały pociąg. W pewnym miejscu toru maszynista natrafił na wędrowkę olbrzymiej ilości tych gadów.

Maszynista sądząc, że uda mu się przejechać przez tę żywą zapora wjechał na nie ze zwiększoną szybkością. Powstał jednak najdziwniejszy na świecie zator. Szyny były tak śliskie od zmiażdżonych węzłów, że koła obracały się w miejscu i pociąg ugrzązł na dobre. Pasażerowie najedli się co niemiara strachu, ale przygoda skończyła się na szczęście dobrze.

RYBA BOMMI

Ryba Bommi w zachodniej Afryce zachowuje się tak jak zwierzę lądowe. Może ona nie tylko wylegiwać się na piasku nadbrzeżnym, ale nawet skradać się na gałęziach drzew. Dokonuje tego dzięki temu, że jej przednie pletwy są właściwie rękoma, które pozwalają jej pływać, skakać i pełzać. Poza okresem godowym, podczas którego prowadzi życie w wodzie, stale znajduje się na lądzie, wprawdzie niedaleko od wody. Na lądzie nie ma ona prawie nieprzyjaciół, gdyż mięso jej jest niejadalne i dla tego omijają ją i ludzie i ptaki.

MÓL KSIĄŻKOWY

Mól książkowy istnieje rzeczywiście. Jest to robak mniejszy od mrówki, koloru białego lub jasnokremowego, którego szczęki są tej samej wielkości co reszta tułowia. Żywi się on papierem jedwabnym, czyli bezdrzewnym.

PRACOWITE PSZCZOŁY

Na 1 kg miodu trzeba pyłku z 10 milionów czerwonych goździków. Żołądek pszczoły może pomieścić jedynie 1/5 kropli nektaru, zawierającego 60 proc. wody. Aby zebrać 1 kg miodu pszczoła musi zatem dokonać 144 tysięcy lotów. To daje nam wyobrażenie o przysłowiowej pracowitości tych owadów, które zapylają 10 milionów kwiatów, decydując nieraz o urodzaju.

KTÓRE ZE ZWIERZĄT NAJLEPIEJ WIDZĄ

Młody uczonek jednego z uniwersytetów amerykańskich wynalazł przyrząd do mierzenia wzroku zwierząt.

Według jego badań okazuje się, że białe myszy i szczury, żaby ropuchy i aligatory mają na ogół słaby wzrok. Natomiast widzą doskonale węże, żółwie i króliki. Wzrok u psów jest bardzo różny — zależy od indywidualnych właściwości każdego psa i poszczególnych ras.

Najlepiej widzą koty i ptaki.



ZAGADKI

Mały, czarny skrzypek polny
Ma swe norki w ziemi ornej.
Drugi szary przy kominie

Piosnkę swą zanuci —
Rychło letnia nocka minie,
Skrzypki ton ją skróci.

UŚMIECHNIJ SIĘ!

Między chłopcami

Antoś: Twój ojciec to dopiero skąpiec. Ma magazyn obuwia, a tobie każe chodzić w podartych butach.

Zenek: A twój ojciec jest jeszcze skąpszy. Jest dentystą, a ten twój mały braciszek ma tylko jeden ząb.

Niebezpieczne

— Otóż rozumiecie teraz, moje dzieci — mówi nauczyciel w szkole — że całowanie zwierząt jest niebezpieczne. Czy może które z was dać przykład tego?

— Ja — odzywa się jedno z dzieci.

— No?

— Ciocia całowała kota i...

— I co?

— I kot zdechł.

Redaguje Ks. Mgr Szałagan

Adres Małego Tygodnika: Gorzów Wlkp. ul. Łokietka 16

K-0409